

Dr Lloyd Carr, Pieśń nad pieśniami, Wykład 3

© 2024 Lloyd Carr i Ted Hildebrandt

To trzeci wykład doktora Lloyd Carr na temat Pieśni nad pieśniami. Doktor Lloyd Carr. Jednym z głównych problemów Pieśni nad Pieśniami jest próba dokładnego zrozumienia struktury utworu.

Istnieją dwie lub trzy opcje. Większość współczesnych komentatorów stoi na stanowisku, że to, co mamy w tej książce, to tak naprawdę zbiór pojedynczych wierszy zebranych w całość w oparciu o wspólny temat, to znaczy poezję miłosną, ale nie ma tu prawdziwej jedności. lub spójność jednostek, że są one rozproszone wśród wielu różnych osób, poszczególnych pisarzy, autorów, w różnych czasach i miejscach, ale gdzieś po drodze zostały zebrane, zebrane i zorganizowane w formę, którą mamy obecnie ich. To dość powszechny punkt widzenia i ma ku temu podstawy w podobieństwach, na przykład w egipskiej poezji miłosnej, gdzie zbieramy razem kilka zbiorów, a następnie zbiory zbieramy razem.

Na przykład w materiale egipskim znajdują się piosenki Chestera Beatty'ego, które mają wewnętrzną spójność, a następnie jest seria siedmiu, w których na przemian mężczyzna i kobieta mówią tam i z powrotem. Istnieje szereg innych piosenek podobnych do tych, które zostały zebrane, a następnie kolekcje zostały zebrane w jedną całość. Chcę do tego wrócić za kilka minut, ponieważ w środku tego zbioru znajduje się interesujący mały fragment, który niektórzy odebrali jako punkt interpretacyjny w odniesieniu do Pieśni nad pieśniami, która ma coś wspólnego ze śmiercią i organizacją pogrzebu, co było dość powszechne w Egipcie, ale wrócimy do tego za kilka minut.

Pomysł jest taki, że te różne wiersze, z różnych miejsc i różnych czasów, zostały zebrane razem, ponieważ łączy ich wspólny temat, jakim jest ich związek miłosny. To bardzo interesująca perspektywa, ale według mnie wiąże się z nią poważny problem. Jedną z rzeczy, która bardzo wyraźnie widać w wierszu, jest duża liczba bardzo precyzyjnych powtórzeń wersów, słów i idei, co przynajmniej dla mnie wskazuje, że utwór ten jest bardzo starannie skonstruowany.

To nie jest tylko przypadkowa kolekcja i za chwilę lub dwie będziemy chcieli przyrzeć się jej szczegółowo. Drugi problem związany z interpretacją utworu lub jego strukturą polega na tym, czy jest to jedność, czy też nie? I po drugie, jeśli jest to jedność, jeśli jest to jeden rodzaj utworu jednego autora z jednego konkretnego okresu, to czy ma w sobie jakiś porządek sekwencyjny? Innymi słowy, czy wszystko idzie od początku do końca? Ale jak powiedzieliśmy wcześniej w tej dyskusji, jedną z rzeczy związanych z tą piosenką jest to, że nie sprawdza się ona jako dramat, ponieważ nie ma w niej spójności w tym sensie, że zaczyna się, przechodzi do serii wydarzeń fabularnych, a

potem następuje do wniosku. Piosenka w takiej postaci, w jakiej ją mamy, jest w pewnym sensie okrągła.

Zaczynasz w jednym miejscu, chodzisz w kółko i w kółko i kończysz w tym samym miejscu, tak że nie widać żadnego postępu. Ma to pewne implikacje dla interpretacji piosenki i jej znaczenia, ale jeszcze raz przyjrzymy się temu nieco bardziej szczegółowo w dalszej części, ale na tym etapie wystarczy powiedzieć, że jeśli jest to sekwencyjna seria rzeczy, że wydarzenia toczą się od początku do jakiegoś zakończenia, aż do końca, stwarza to poważne problemy z treścią utworu. To seria wierszy miłosnych, zaaranżowanych lub autorstwa jednego autora, a wydarzenia w tej historii wydają się być nie po kolei w tym, co uznalibyśmy za normalny związek.

Relacja między mężczyzną i kobietą ma tutaj wyraźnie seksualny charakter i istnieje dość wyraźne wskazanie, że od samego początku właśnie to myśli tej młodej parze. I nie to jest tym, co chcesz powiedzieć, że zapis biblijny w pewnym sensie aprobuje przedmałżeński związek seksualny. A sytuacja jest taka, że jeśli mamy do czynienia z sekwencją, to jest to trudny argument, którego nie trzeba przedstawiać.

Trzecia trudność tutaj, a przynajmniej trzecie podejście tak naprawdę nie jest trudnością, polega na spojrzeniu na tę książkę, na ten zbiór wierszy, jako na szczególną formę, która pomoże nam obejść problemy etyczne i moralne, jeśli potraktujemy to jako jest rzeczą sekwencyjną, a także, jak sądzę, dość zdecydowanie odpowiada pogładowi, że jest to po prostu przypadkowy zbiór materiałów. A to ma związek ze sposobem, w jaki utwór jest skomponowany. Wspomniałem wcześniej, że jednym ze sposobów, w jaki możemy na to spojrzeć, jest tak zwana struktura chiastyczna.

Słowo pochodzi od greckiej litery chi, która w alfabecie angielskim wygląda jak duże X. Litera służy do opisanie tej formy, która ma kształt krzyża. I jak opisałem wcześniej, przykładem może być sekcja A i sekcja B w pierwszej połowie wersetu, księgi czy czegokolwiek innego, a następnie w drugiej połowie wersetu odwracamy sekcję B i sekcję A.

Zatem dwa zewnętrzne końce znajdują się w tej części X, a dwa wewnętrzne końce w tej części X. Jest to dość powszechna struktura w materiale biblijnym. Mówiliśmy o tym już wcześniej i mamy tego dobry przykład w wielu Psalmach i w innych miejscach, czasem w rozdziałach. A w przypadku Psalmu Salomona mamy, jak sądzę, dobry argument za ułożeniem całej księgi w formie chiastycznej.

Powiedziałem wcześniej, że ten psalm ma ogółem 117 wersetów, licząc wprowadzenie i tytuł 1-1. To prawdopodobnie późniejsze wydanie. Zatem sam tekst liczy łącznie 116 wersetów plus tytuł.

I bardzo interesujące jest to, że centralny punkt księgi, który tak się składa, że zaczyna się w wersecie 16 rozdziału 4 i kończy na końcu rozdziału 5, wersecie 1, to dwuwierszowa sekwencja pośrodku, że reszta wersetów, pozostałe 114 w psalmie, są podzielone dokładnie na pół, przed i po tych dwóch wersetach pośrodku. Mówisz: „No i co z tego?” Umieść dwa pośrodku, oczywiście masz połowę po obu stronach, ale to coś więcej. Ponieważ wersety 16 rozdziału 4 i 1 rozdziału 5 stanowią oś tego psalmu, wokół której rozstrzyga się wszystko inne.

Poświęcimy trochę czasu i przyjrzymy się niektórym szczegółowym szczegółom, ale mamy serię kroków prowadzących do 4:16 i 5:1, a następnie od 5:2 do końca książki w rozdziale 8, kroki te przebiegają w odwrotnej kolejności. Mamy wiele bardzo szczegółowego słownictwa, wiele podobnych pomysłów, wiele podobnych wyrażań, które wypracowaliśmy na tej podstawie, więc patrząc na strukturę książki, 4.16 do 5.1 jest zawiasem, na którym obie połowy książki, lub wokół którego kręci się punkt, wokół którego się krąży. Teraz przyjrzymy się temu trochę bardziej szczegółowo.

Na początek kilka rzeczy. Po pierwsze, książka dzieli się na pięć dość przejrzystych części. Jeśli masz pod ręką Biblię, być może zechcesz zapoznać się z tą.

Pierwsza część rozpoczyna się od wersetu 2 pierwszego rozdziału, nie licząc tytułu w tym rozdziale, i przechodzi przez rozdział 2, werset 7. Część druga rozpoczyna się w rozdziale 2, werset 8 i przebiega przez rozdział 3, werset 5. Następnie trzecia część zaczyna się w rozdziale 3, wersecie 6 i kończy się w rozdziale 5, wersecie 1, tak że ostatni werset osiowy kończy się w części 3. Część 4 rozpoczyna się w rozdziale 5, wersecie 2 i kończy się w wersecie 4 rozdziału 8, a następnie część 5 zaczyna się od piątego wersetu rozdziału 8 i prowadzi do końca księgi, rozdziału 8, wersetu 14. Brzmi to dość prosto, ale spójrzmy na to jeszcze raz, bardziej szczegółowo. W pierwszej części, od rozdziału 1, wersetu 2, do wersetu 7 rozdziału 2, nazwałem tę jednostkę oczekiwaniem, w której kochanek i ukochany nie mogą się doczekać swojego zjednoczenia, społeczności i czasu spędzonego razem.

Nie mogą się tego doczekać. Ta jednostka kończy się werselem 7 i to jest to zdanie. Kobieta mówi: Zaklinam was, córki jerozolimskie, na gazele i zanie polne, abyście nie wzbudzały i nie budziły miłości, dopóki nie zechce, lub chyba lepiej tłumacząc to ostatnie zdanie, dopóki nie będzie gotowa dopóki wszystko nie będzie ustawione.

To jest punkt kulminacyjny tej pierwszej części. Jednostka zaczyna się od wezwania: O, abys mnie całował pocałunkami swoich ust. Jest więc oczekiwanie, a teraz, po zakończeniu tej pierwszej części, nie zaczynajcie zbyt szybko.

Nie mieszaj miłości, dopóki nie będzie gotowa. Część druga zaczyna się od wersetu 8 drugiego rozdziału, głosu mojego umiłowanego, oto przychodzi, skacząc po górach, skacząc po pagórkach. Mój ukochany jest jak gazela lub młody jeleń.

Do tej jednostki wrócimy nieco bardziej szczegółowo później. Ale temat drugiej części zidentyfikowałem jako znaleziony, zagubiony i znaleziony. Zatem historia w tej części przedstawia dziewczynę znajdującą kochanka, a następnie w rozdziale 3, w pierwszym wersecie, on jakby znika.

Musi go szukać po całym mieście, a pod koniec tej części, w wersecie 4 rozdziału 3, odnajduje go ponownie podczas swoich wędrówek. I ta jednostka kończy się w taki sam sposób, jak pierwsza. Werset 5 rozdziału 3: Zaklinam was, córki jerozolimskie, na gazy i zady polne, abyście nie wzbudzali i nie budzili miłości, dopóki się nie spodoba, dopóki wszystko nie będzie gotowe.

Tak więc oczekiwanie w pierwszej części kończy się tym krótkim zdaniem o gazelach i załach polnych oraz o tym, aby nie rozpoczynać miłości zbyt wcześnie. W drugiej jednostce są razem, są rozdzieleni, a teraz znów są razem. I znowu to zaprzysiężenie, nie zaczynaj zbyt szybko.

Część trzecia zaczyna się od frazy, fragment, który oglądaliśmy wcześniej, ten orszak weselny nadchodzący z pustyni niczym słup dymu pachnący mirrą i kadzidłem. Kończy się wersem 1 rozdziału 5, przychodzę do mojego ogrodu, moja siostrze, moja oblubienico, zbieram moją mirrę z moją wonnością, jem mój plaster miodu z moim miodem, piję moje wino z moim mlekiem. Jedźcie, przyjaciele, i pijcie głęboko, kochankowie, lub w alternatywnym tłumaczeniu, pijcie głęboko podczas uprawiania miłości.

Tę jednostkę określiłem po prostu jako doskonałość. Jeśli spojrzymy na to jak na wiersz małżeński, będzie to uroczystość weselna i początek miesiąca miodowego, który rozpocznie się wraz z nadejściem procesji, a następnie dopełni się w ogrodzie, gdy kochanek i ukochana dopełniają swoje małżeństwo. Zauważcie teraz, że ta część nie kończy się na nie wzniecać i nie budzić miłości, dopóki jej się to nie podoba, bo teraz nadszedł czas.

To jest ślub, to jest małżeństwo, to jest czas na wyrażenie miłości. Ale idea spełnienia jest już na miejscu i zaczyna się tak, jak robi to jednostka, wraz z rozwojem w kierunku ślubu i uroczystości. Jednostka 4, rozpoczynająca się w 5.2 i kończąca się w 8.4, jest odwrotnością drugiej jednostki, która została znaleziona i zagubiona, a następnie odnaleziona ponownie, to tak jakby w nawiasie.

To jest przegrana w następnym rozdziale 5:2. Mój ukochany pukał, nie pozwoliłam mu otworzyć, a on odszedł, zostawił mnie na chwilę, a potem ona poszła go szukać i ostatecznie się udało. Jeśli odnajdziesz mojego ukochanego, powiedz mu, że jestem chory z miłości, a wtedy między córkami jerozolimskimi będzie dyskusja i ostatecznie, zanim dotrzemy do rozdziału 8, czwartego wersetu, zostaną one ponownie odnalezione.

Powtarza wiele idei z drugiej części rozdziałów 2:8-3:5, „Zagubione i znalezione”. Następnie ostatnią część, zaczynającą się od 8,5 i kończącą rozdział, określiłem po prostu jako afirmację. Jest to akceptacja, oświadczenie pewności, że wszystko, co było wcześniej, teraz staje się rzeczywistością, i to jest potwierdzenie całego związku.

A w ostatniej sekcji, cóż, cofnijmy się na chwilę. Ta część rozpoczyna się w wersecie 5 rozdziału 8, kim jest ta, która wychodzi z pustyni i opiera się na swoim ukochanym? To już bardzo blisko rozpoczęcia trzeciej części. Cóż to nadchodzi z pustyni jak słup dymu? Jest więc jedna z takich rzeczy, przeliterowanie tego.

Następnie kończy się werset 14: Spieszcie się, umiłowani, bądźcie jak gazela lub młody jeleń na górach wonności. Konkluzja 8.14 nie jest dokładnie taka, jak we wcześniejszej relacji, nie wzbudzajcie miłości, dopóki jej się nie spodoba, ale nadal macie tu gazelę i ten link, taki jest mój ukochany i jest ta jedność. Powtórzę więc: nie jest to dokładna analogia, ale jest bardzo, bardzo bliska.

Trzecia to ceremonia zaślubin, a piąta kończy się ideą dopełnienia. Pozostałe trzy z myślą, aby nie zaczynać zbyt szybko, i oto jesteśmy. Teraz sekcje zaczynają się, jak już wspomniałem, jedna albo od idei podniecenia, rozdział 2, 10. werset, albo przybycie jednego z kochanków i zaproszenie dla drugiego.

Tak więc jednostki wydają się dość dobrze pasować do tego: zacznij, nie idź za szybko, zacznij, nie idź za szybko, zacznij, dokończ, zacznij, nie idź za szybko, zacznij, dokończenie jeszcze raz na koniec i afirmacja. Zatem ta struktura wydaje się dość blisko dopasowana. Poza tym jest kilka bardzo szczegółowych szczegółów na temat książki i jej struktury.

Istnieje ten powtarzający się cykl, ale istnieje również szereg bardzo bliskich podobieństw w słownictwie w obrębie tych jednostek. Przyjrzyjmy się temu bliżej w piosence i niektórych jej strukturach. Oczekiwanie.

Rozdział pierwszy, pierwsze dwa wersety po wstępie, po tytule. 1, 2 do 1, 4. Obyś mnie całował pocałunkami twoich ust, bo twoja miłość jest lepsza niż wino, twoje olejki do namaszczenia pachną, twoje imię to olejek wylany, dlatego dziewczęta cię kochają. Pociągnijcie mnie za sobą, pospieszmy się, król wprowadził mnie do swoich komnat, będziemy się w Tobie wywyższać i radować, będziemy wystawiać Twoją miłość bardziej niż wino, słusznie Cię kochają.

Ukochana kobieta, jej pierwszą prośbą jest to, aby kochanek ją pocałował, zabrał do komnaty i tam wywyższył się i radował swoją miłością. To jej pierwsza prośba. A teraz na marginesie zwróćmy uwagę na użycie terminu król w środku czwartego wersetu.

Niektórzy wzięli to za odniesienie do króla Salomona, który próbuje wprowadzić tę dziewczynę do swojego haremu, ale może nie w tym przypadku. To po prostu jedna z

tych standardowych form słownictwa króla, królowej, panny młodej, kochanka, siostry i brata, które są powszechne w poezji miłosnej. Więc to prawdopodobnie po prostu... cóż, on traktuje mnie jak królową, żeby wciągnąć nas w tę sytuację.

Jednak natychmiast, w wersecie 5, aż do wersetu 7, następuje zmiana nastroju. Jestem bardzo ciemna, ale piękna, córki jerozolimskie, jak namioty Kedaru, jak zastony Salomona. Nie patrz na mnie, bo jestem śniady, bo mnie słońce przypaliło.

Synowie mojej matki rozgniewali się na mnie i uczynili mnie stróżem winnic, ale własnej winnicy nie zachowałem. Powiedz mi, ty, którego kocha moja dusza, gdzie pasiesz swoją trzodę i gdzie kładziesz ją w południe, bo dlaczego miałbym być jak ten, który wędruje obok stad twoich towarzyszy? Teraz ta jednostka wyraża nie swoją prośbę, ale pewien rodzaj niepewności. To nieśmiała mała dama.

W pewnych okolicznościach potrafi być dość odważna, zobaczymy to później, ale istnieje napięcie pomiędzy nieśmiałością a śmiałością. Jednym z powodów jej nieśmiałości jest to, że nie uważa się za bardzo ładną. A więc co jest niezwykłego? Większość dziewcząt nie uważa, że są bardzo ładne, chociaż wiele z nich jest takich.

W tym momencie jest po prostu normalną osobą. Najwyraźniej, zgodnie z wersetem 6, nie chce, aby ktokolwiek na nią patrzył, ponieważ jest cała spalona słońcem. Została spalona przez słońce.

I opowiada nam, że jej bracia nie byli z niej zbyt zadowoleni, więc kazali jej dorastać na polu i opiekować się winnicą. I poparzyła się słońcem. Prawdopodobnie spaliło jej czoło, zaczerwienił się nos, a ramiona poparzyły słońcem.

I nie jest z tego powodu zbyt zadowolona. Martwi się jednak, że nadal chce być ze swoim kochankiem. Nie chce innych, ale wie, że on będzie zaniepokojony, będzie zadowolony z tego, jaka jest.

I tak wyrusza na jego poszukiwania. W siódmym wersecie ona wychodzi, on najwyraźniej pracuje z owcami i mówi: Powiedz mi, gdzie pasiesz swoją trzodę, chcę cię znaleźć. Powiedz mi, gdzie odpoczywasz w porze lunchu, chcę cię znaleźć.

Nie chce być uważana, jak w wersecie 7, za jedną z wędrowców. Kim oni byliby? Prawdopodobnie miejscowe prostytutki. To oni będą błąkać się w poszukiwaniu pasterzy i innych ludzi.

Nie chce być z nimi mylona. Pragnie znaleźć własnego kochanka, własnego przyjaciela. Jest bardzo nieśmiała i bardzo niepewna.

Teraz, w trzeciej części, wersetach 8-11 pierwszego rozdziału, pojawia się jej kochanek i mówi, co jest całkiem zachęcające. Jeśli nie wiesz, o najpiękniejsza z

niewiast, idź śladami trzody i pasaj swoje dzieci obok namiotów pasterzy. Porównuję cię, kochanie, do klaczy z rydwanów faraona.

Twoje policzki są urodziwe od ozdób, a szyja od sznurów klejnotów. Zrobimy ci ozdoby ze złota, nabijane srebrem. Teraz jej mówi: tak, jesteś ładna, ładna, bardzo dobrze wyglądasz, jesteś piękna.

W rzeczywistości jesteś szczytem seksapilu. Ta klacz, wypuszczona między rydwanami bojowymi i ogierami, powoduje wszelkiego rodzaju zamieszanie. Kochanie, właśnie to mi robisz.

Kocham Cię i podzielmy się tym. Jesteś piękna, Twoje policzki, Twoje ozdoby, Twoja szyja, a my damy Ci jeszcze więcej złotych i srebrnych ozdób. W następnej małej sekcji, 12-14 pierwszej części, dziewczyna znowu mówi.

Kiedy król leżał na swoim łożu, ponownie odniesienie do wersetu 4, króla i ponownie, w tym przypadku, jej kochanka. Mój nard wydał swój zapach, swój zapach. Mój miły jest dla mnie workiem mirry, który leży między moimi piersiami.

Mój umiłowany, kępka henny kwitnie w winnicach En Gedi. Dlatego zaczyna patrzeć na siebie oczami kochanka, a nie tych, którzy chcą nią pogardzać i odrzucić. Zapomniała już, że została spalona słońcem.

Ona po prostu cieszy się, że się nią interesuje. A potem pierwsza część kończy się czymś, co moim zdaniem jest rodzajem żartobliwej wymiany zdań między kochankiem a ukochaną. Spójrz, jesteś piękna, kochanie.

Jesteś piękna. Wasze oczy są jak gołębice. Tradycja rabiniczna głosi, że piękne oczy są oznaką pięknego charakteru.

Więc podoba mu się nie tylko jej wygląd, ale także to, kim ona jest i jaka jest. Ty jesteś piękny. Wasze oczy są jak gołębice.

Jesteś piękna, moja ukochana, naprawdę cudowna. Nasza kanapa jest zielona. Belki naszych domów są cedrowe.

To jest liczba mnoga. Są domy, a nie tylko jeden dom. A krokwie są sosnowe.

O czym on tu mówi? Cóż, oczywiście kochanek i ukochany są gdzieś na wsi. Być może są na wzgórzu i leżą w cieniu. I są w cieniu tego drzewa.

Krokwie nad nimi to belki sosnowe lub belki cedrowe. A dach to liście lub igły na drzewach. Bardzo zwyczajny obrazek, ale spójrz, co z nim robią.

Staje się miejscem, w którym są razem i dzielą się swoją miłością. I to staje się bardzo ciekawym motywem, który przewija się przez resztę wiersza. Teraz, w pierwszej części rozdziału 2, który jest końcem tej pierwszej części, odpowiada: Jestem różą Sharon, konwalią.

Dokładnie ten kwiat tutaj, nie jesteśmy pewni. Szaron to oczywiście równina wzdłuż północno-wschodniego wybrzeża starożytnego Izraela. Rosły tam dzikie kwiaty.

A to chyba jakiś żonkil albo jeden z tych kwiatów, które wyrastają z cebul. Słowo róża oznacza coś, co wytwarza cebule lub jest cebulą, a nie różę, jak my. Więc to może jakiś żonkil albo jeden kwiat, coś w tym rodzaju.

Ona jest lilią z dolin. Nie konwalia, jak ma to stara wersja Króla Jakuba, nie jak nasz mały biały kwiatek w kształcie dzwonka, ale lilia, która rośnie w dolinach razem z Sharon. Ona przedstawia siebie jako małą, prostą dziewczynę ze wsi, ale on nie ma nic takiego.

Jak lilia wśród jeżyn, tak mój kochanek, mój miły, wśród dziewcząt. Dziewczyno, jesteś najładniejsza w okolicy. Jesteś jak jedyna lilia wśród wszystkich ciernistych krzaków w dolinie.

Naprawdę dużo o Tobie myślę. Ona odpowiada w wersecie 3, jak jabłoń wśród drzew leśnych, tak mój ukochany wśród młodych mężczyzn. Z wielką rozkoszą siedzę w jego cieniu, a jego owoce są dla mnie słodkie.

Przyprowadził mnie do domu bankietowego, sztandarem nade mną była miłość, wspierał mnie rodzynekami, orzeźwiał jabłkami, bo jestem chora z miłości. Jego lewa ręka była pod moją głowę, prawa ręka mnie obejmowała. Zaklinam was, córki jerozolimskie, na gazele i zanie polne, abyście nie budziły i nie budziły miłości, dopóki się to nie podoba.

Ta ostatnia część to kobieta, która ponownie się odzywa, gdy odpowiada na komplementy i oczywistą radość, jaką odczuwa jej kochanek w jej obecności, a ona jest zachwycona, że może się tym podzielić. Nie będziemy w ten sposób przeglądać całej książki, ale daje to wyobrażenie o tym, jak zachodzi wymiana. Kochanek ukochanego, córki jerozolimskie, kobiety, które tam są i obserwują, interesująca grupa.

Pojawiają się one wielokrotnie i może warto w tym miejscu poczynić tylko komentarz na ich temat, ponieważ ma to pewne znaczenie w interpretacji. W idiomie hebrajskim nazwanie kogoś synem czegoś niekoniecznie oznacza po prostu fizyczne pochodzenie od tej osoby, ale raczej wyraża kogoś, kto ma charakter lub cechy osoby, z którą jest utożsamiany. Syn ojca ma pewne cechy ojca, może wygląd fizyczny, postawę lub cechy psychiczne.

Materiał biblijny mówi o pewnych osobach, które są dziećmi, synami lub córkami sprawiedliwości, to znaczy wykazują charakter sprawiedliwy. Albo na przykład przypadek w Nowym Testamencie, gdzie Jezus mówi o ludziach będących dziećmi diabła, waszym ojcem diabłem. Mają diabelskie cechy.

Cóż, tutaj myślę, że mamy podobny rodzaj rzeczy. Córki Jerozolimy to kobiety, które wykazują cechy dziewcząt z miast, nieco bardziej wyrafinowane, nieco bardziej zaangażowane w kulturę społeczności, gdzie identyfikuje się po prostu jako córka rolnika, córka winiarza, pracująca tam w pola. Więc jest dziewczyną ze wsi.

Te dziewczyny z miasta, cóż, są naprawdę najlepsze. Mają o wiele lepsze ciuchy, dzieją się w nich o wiele lepsze rzeczy, a tutaj ją porównuje się z nimi, a jej kochanek powiedział: „Jesteś najlepsza w tym gronie, dużo lepsza od tych dziewczyn”. Więc ona odpowiada: OK, dziewczyny z miasta, nie przyspieszajcie spraw.

Pozwólmy miłości zająć odpowiedni czas. W przypadku drugiego rozdziału jest to w pewnym sensie antycypacja czegoś, co miałem zamiar zrobić nieco później, ale skoro już tu jesteśmy, przyjrzymy się temu teraz. Któregoś dnia, kiedy ostatni raz się temu przyglądaliśmy, wspomniałem, że jednym z problemów związanych z interpretacją piosenki jest słownictwo.

Ponad połowa słów w piosence to słowa niezwykle. Tylko w około 18 wersach tej pieśni nie ma żadnego niezwykłego słowa, a w czwartym wersecie mamy kilka przykładów tego typu rzeczy. Wybrałem ten tekst szczególnie dlatego, że jest to tekst bardzo często z podkładem muzycznym i śpiewany z dziećmi w szkole podstawowej lub w kościele w niedzielne poranki.

Zaprowadził mnie do domu bankietowego, jego sztandarem nade mną była miłość. Konsekwencją tego jest to, że Jezus wprowadził nas do swojej obecności, do sali bankietowej, a teraz jesteśmy odbiorcami Jego wielkiej miłości do nas, jak to przedstawia Nowy Testament. To wszystko jest całkowicie prawdą, ale wyciągnięcie tego z tego tekstu jest trochę trudne, z kilku powodów.

Zauważ, że jesteśmy tu w kontekście i jeśli spróbujesz wziąć teksty w ich kontekście, będzie to miało o wiele większy sens. Mamy tu do czynienia ze związkiem młodej kobiety rozkoszującej się fizyczną obecnością kochanka. Z wielką rozkoszą siedziałem w jego cieniu, a jego owoce były dla mnie słodkie.

Werset 5, wspieraj mnie rodzynekami, odświeżaj mnie jabłkami, jestem tak zakochany, że jestem chory. Oto dwie rzeczy. Po pierwsze, w starożytnym świecie jabłka często uważano za afrodyzjak.

Pobudzili miłość. Następny werset, nie zaczynaj zbyt szybko. Rodzynki.

W literaturze, zarówno biblijnej, jak i innych starożytnych tekstów Bliskiego Wschodu, znajduje się wiele tekstów, w których rodzynki, a dokładniej małe ciastka z rodzynkami, były częścią ofiar składanych pogańskim boginiom w ramach rytuału płodności. Zatem rodzynki również mają ten wydźwięk podniecenia seksualnego. Werset 4 jest dokładnie w środku tego małego fragmentu.

Może to nam sugerować, że powinniśmy zachować pewną ostrożność przy interpretacji tego konkretnego wersetu. Zaprowadził mnie do domu bankietowego. Termin „tam” nie występuje nigdzie indziej w Starym Testamencie, występuje konkretnie tutaj i oznacza dom wina.

Dwie małe kombinacje słów. A czym do cholery jest dom wina? Cóż, jest kilka możliwości. Może to być po prostu winnica, w której uprawia się winogrona i zbiera wino.

To jedna z możliwości. Druga możliwość jest taka, że może to być miejsce produkcji wina lub miejsce, w którym zdeptane są winogrona i zebrany sok, następnie butelkowany, odkładany na bok, a ostatecznie, gdy fermentuje i dojrzewa, staje się winem. Dom wina byłby taki.

To się dzieje. Trzecią opcją jest to, że jest to miejsce, w którym wino jest spożywane. We współczesnej terminologii tawerna lub pub, klub.

Każde z nich miałyby sens w tym kontekście. Zaprowadził mnie do domu bankietowego. Może są na polach, w winnicy i chowają się za winoroślą.

Może ukrywają się tam w magazynie. Szukali miejsca, w którym mogliby wyrazić swoją miłość, więc może kryją się za bukłakami w tym miejscu. Albo, być może, a nawet bardziej prawdopodobne, przyprowadził mnie do domu bankietowego.

Zabrał mnie na kieliszek wina do pubu. Nie po to, żeby mnie upić, ale żeby chociaż trochę mnie rozgrzać. Zaprowadził mnie do domu bankietowego.

Jego sztandarem nade mną była miłość i tu pojawia się prawdziwa trudność w radzeniu sobie z tym konkretnym wersetem. Zrobiło się to trochę zagmatwane, więc będę musiał poczynić tutaj odniesienia do niektórych notatek. Pracuję nad moim komentarzem do Pieśni nad Pieśniami w serii Tyndale Old Testament opublikowanej przez InterVarsity.

To jest jednostka z rozdziału 2, wersetu 4. Problem jest tutaj dwojaki. Pierwszym z nich jest termin tłumaczony tutaj jako baner. Jego sztandarem nade mną była miłość.

To nie jest zbyt popularne słowo. Występuje ono 18 razy w Starym Testamencie i kilka razy w Księdze Liczb oraz w tym fragmencie Pieśni nad Pieśniami. Słowo to nie jest zbyt powszechne, a jeśli pojawia się w Księdze Liczb i pozostałej części Starego Testamentu, wydaje się być jakimś symbolem lub flagą.

Jest używany w kontekście bitwy, podczas której wyruszają na wojnę, a flaga bojowa służy do identyfikacji tej jednostki, w przeciwieństwie do tej jednostki. Słowo tutaj jest powszechne w tym kontekście. Jedyne użycie w Pieśni nad Pieśniami to rzeczownik podobny do tego, który występuje w Starym Testamencie i prawdopodobnie ma on podobne znaczenie.

Nie jesteśmy tego całkowicie pewni. Coś, co jest symbolem identyfikującym jednostkę. Tutaj może być, wywieszam jego flagę.

Noszę jego przypinkę. Noszę jego pierścioneł czy cokolwiek innego, co robisz, żeby utożsamić się z tą konkretną osobą. Powieszę jego sztandar.

Cóż, to jedna z możliwości. Trudność polega na tym, że robienie tego w ten sposób nie ma większego sensu w kontekście. Myślę, że lepszym zrozumieniem tego będzie przyjrzenie się możliwemu zastosowaniu, że może to nie być rzeczownik, ale czasownik.

Istnieje wiele odniesień do formy werbalnej i w każdym przypadku są one powiązane z tym samym pomysłem, gdzie jeśli jest to rzeczownik, to powiewający sztandar. Jeśli jest to czasownik, oznacza patrzeć, patrzeć na sztandar, wpatrywać się w niego, identyfikować go, a zatem zmierzać w jego stronę. Termin ten występuje nie tylko w języku hebrajskim.

Jest także powszechny w akadyjskim, starożytnym dialekcie bliskowschodnim. Tam ten sam rdzeń czasownikowy ma sens, nie zawsze, ale czasami, ma sens pragnąć lub chcieć, patrzeć na nie z pożądaniem. Jeśli to prawda i są na to dość dobre dowody, to nie mamy tu do czynienia z tym, że wymachuję jego sztandarem czy niosę jego flagę, ale raczej, że on patrzył na mnie z pożądaniem i że ma o wiele większy sens w kontekście.

Wprowadził mnie do domu wina. Jego pragnieniem, a może lepiej, jego intencją, mogłam rozpoznać po spojrzeniu, jakie mi rzucał, była miłość, a dokładniej jego intencją było kochanie się ze mną. A teraz, bank prowadzący dom, dom wina, spójrz, zamierzasz się kochać, to raczej nie jest coś, co chciałbyś, żeby dzieciak z podstawówki śpiewał w szkółce niedzielnej albo prawdopodobnie nie śpiewał w kościele w niedzielny poranek.

Pomysł jest bardzo ściśle powiązany z kontekstem księgi i bezpośrednim kontekstem tych wersetów, a intencją jest po prostu wypełnienie tego, co dzieje się w rozdziale 5,

och, że jego lewa ręka była pod moją głową, a prawa obejmująca mnie dłoń. Ona jest niespokojna, on jest niespokojny, a werset 4 jest po prostu kolejnym krokiem w tym kierunku. W dalszej części przyjrzymy się nieco bliżej tej powiązanej, chiastycznej strukturze utworu, ale pozwólcie, że zakończę jeszcze jedną małą obserwacją.

W rozdziale 8 kobieta mówi: Gdybyś był dla mnie jak brat karmiący piersią mojej matki, gdybym cię spotkała na zewnątrz, pocałowałabym cię, nikt by mną nie pogardził. Chciałbym was poprowadzić i wprowadzić do domu mojej matki, do komnaty tej, która mnie poczęła. Dałbym Ci do picia wino korzenne, sok z moich granatów, och, żeby jego lewa ręka była pod moją głową, a prawica mnie objęła.

Zaklinam was, córki jerozolimskie, abyście nie wzbudzały i nie budziły miłości, dopóki nie zechce. Zatem na końcu książki mamy te same pomysły, te same motywy i trochę tego samego słownictwa, co na początku. A jeśli przyjrzesz się uważnie książce, zobaczysz to w kółko, nie tylko w dużych fragmentach, ale aż do konkretnych słów, poszczególnych terminów w dokładnie tej samej kolejności lub w odwrotnej kolejności, więc istnieje bardzo przejrzysty układ strukturalny w tej książce.

To się nie wydarzyło samo. Nosi to znamiona bardzo starannie opracowanej, zredagowanej i ustrukturyzowanej pracy. Zatem sama książka znacznie więcej sugeruje, że jest to całość, starannie ułożona, niż po prostu jakiś przypadkowy zbiór.

Następną rzeczą, którą musimy zbadać, gdy zaczynamy rozumieć cel tej książki, jest to, kim są bohaterowie biorący w niej udział? To również staje się trochę mylące. Mogę znaleźć stronę, którą zaznaczyłem. Liczba postaci w książce różni się w zależności od tego, z kim rozmawiasz.

Wiele z nich zależy od tego, kto i co się tutaj dzieje. Jednym z problemów, jaki napotykamy, gdy zaczynamy identyfikować bohaterów, jest liczba różnych jednostek lub sekcji w książce. I co do tego absolutnie nie ma zgody. Podam tutaj tylko przykład.

Zmieniona wersja standardowa, z której czytam, dzieli ją na 36 różnych jednostek w ośmiu rozdziałach. Nie identyfikuje żadnych głośników. Zakłada po prostu, że można rozpoznać, czy to mówi kobieta, czy to mówi mężczyzna, czy to mówi grupa.

Nowa angielska Biblia ma w sumie 38 rozdziałów i dzieli je na trzy grupy: pannę młodą, pana młodego i różnych towarzyszy. Nowa wersja międzynarodowa ma 32 jednostki: kochanek, ukochany i przyjaciele. Biblia Jerozolimska w tłumaczeniu francuskim składa się z 26 znaków lub sekcji.

Wulgata, łacińska Biblia katolicka, zawiera 44. Rabini w tradycji hebrajskiej postrzegają to jako 21 jednostek. Wygląda na to, że nie przejmują się tym, kto mówi.

Po prostu dzielą to w stary sposób, aby otrzymać 21. Inne wahają się od 28 do 29. Wspomniałem wcześniej o Calvinie Seerfeldu, uczonego z Toronto, który stworzył oratorium na podstawie Pieśni nad Pieśniami.

Dzieli go na 62 osobne przemówienia i pieśni. Najwyraźniej nikt tak naprawdę nie może się zgodzić. Prawdopodobieństwo mniej więcej wynosi około 30, ale nie możemy być tego pewni.

Jaki jest problem? Kobieta w tej historii jest dość prosta i dość oczywista. Jest tu tylko jedna główna postać kobieca i nie jesteśmy do końca pewni, kim ona jest. Istnieje kilka możliwości.

W rozdziale 6, wersecie 13, ktoś lub jakaś grupa ludzi, oczywiście wygląda to na liczbę mnogą, mówi: wróć, wróć, O Szulamito, wróć, wróć, abysmy mogli na ciebie spojrzeć. Teraz wrócimy do tej sekcji nieco później. Chcę tutaj sprawdzić niektóre szczegóły.

Ale w tym momencie, na tym etapie, ważną rzeczą jest utożsamienie tej młodej damy z Szulamitką, lub jeśli przyjmiecie to jako imię własne, jako Szulamit. Możliwe, że może być tak i tak. Kim lub czym jest Szulamitka lub kim jest Szulamitka? Tradycyjnie, we wczesnych interpretacjach rabinicznych i przez większość innych komentatorów, jest ona identyfikowana jako dziewczyna ze wsi, być może z małego miasteczka Szunem w Galilei, chociaż związek między Szunem i Szulam jest późniejszą identyfikacją z Nowego Testamentu.

Nie ma takiej identyfikacji w okresie Starego Testamentu. Ale możliwe, że to dziewczyna z Szunem. To stwarza jedną interesującą małą możliwość.

Wracając do 1 Księgi Królewskiej, mamy historię króla Dawida. Księgi Samuela zawierają większość historii o panowaniu Dawida. Ale tutaj, w pierwszym rozdziale 1 Księgi Królewskiej, otrzymujemy ten komentarz.

Król Dawid był już stary i w podeszłym wieku, i chociaż okryto go ubraniami, nie mógł się ogrzać. Dlatego rzekł do niego jego sługa: Niech przywiedzie się młodą dziewczynę mojemu Panu, Królowi, i niech będzie służyć Królowi i być jego pielęgniarką. Pozwól jej leżeć na Twoim łonie, aby mój Pan, Król, był ciepły.

Szukali więc pięknej dziewczyny po całym terytorium Izraela i znaleźli Abiszag, Szunemitkę, i przyprowadzili ją do króla. Dziewczyna była bardzo piękna, została pielęgniarką króla i służyła mu, ale król jej nie znał. Pomysł jest taki, że ta młoda dama, Abiszag, Szunemita, mogła być kobietą z historii Salomona.

W historii zawartej w Księdze Królewskiej jeden z braci Salomona chciał wziąć Abiszag za żonę, ale szybko został wyrzucony z królestwa, ponieważ próbował zająć miejsce króla, które należało do Salomona. Jeśli ta piosenka jest o Salomonie, to może

Szunemitką jest Abiszag. To trochę naciąga, ponieważ, jak powiedziałem przed chwilą, Szulam i Szunem, nie ma starotestamentowej identyfikacji powiązania tych dwóch imion, ale być może istnieje jakiś rodzaj powiązania.

Tak czy inaczej, ta młoda dama jest dziewczyną ze wsi, która znajduje się w sytuacji konieczności dokonania wyboru. Druga i najtrudniejsza identyfikacja dotyczy liczby mężczyzn zaangażowanych w tę historię i sprowadza się zasadniczo do dwóch opcji. Po pierwsze, jest to historia Szunemity, Abiszaga lub jakiejś innej dziewczyny z Szunem, która zostaje wprowadzona do haremu króla Salomona.

Ma już 700 żon i 300 nałożnic, ale chce jeszcze jedną, więc sprowadzi tę młodą damę. Na nieszczęście dla króla Salomona ona ma chłopaka w Szunem, wiejskiego chłopca, pasterza, i kocha go. Nie chce przychodzić do haremu, a jeśli zostanie do niego zabrana, stanie się to wbrew jej woli.

Pragnie własnego ukochanego, własnego chłopaka. Tak więc tworzy się napięcie pomiędzy królem, który jej pragnie, a ona pragnie swojego chłopaka, jej chłopak chce jej, i toczy się pewnego rodzaju walka. Niestety, jeśli chodzi o ustalenie, czy to chłopak, czy król Salomon wygłaszał konkretną przemowę do dziewczyny, komentatorzy nie są zgodni.

Niektórzy powiedzieliby bardzo wyraźnie, że to jest Salomon. Niektórzy powiedzieliby: „O nie, bardzo wyraźnie, to ten drugi facet”. I po prostu na podstawie tekstu nie da się tego rozstrzygnąć.

Z pewnością wydaje się, że istnieje odrzucenie dziewcząt jerozolimskich i wszystkiego, co reprezentują. Tak więc, jeśli jest to sekwencja dwuosobowa, mamy poważny problem z interpretacją i próbą przypisania przemówień oraz uporządkowaniem innych rzeczy. Inną opcją jest oczywiście sytuacja, w której jest tylko jedna kobieta i jeden mężczyzna, jej kochanek.

Dzięki temu ciągłość historii nabiera większego sensu i pozwala uniknąć problemu identyfikacji, kto co powiedział, do kogo i w jakich okolicznościach. Jest tu kilka innych grup ludzi zaangażowanych w tę sprawę. Mówiliśmy już o córkach jerozolimskich.

Występują one w tekście kilkakrotnie. Wspomnieliśmy już w wersecie 6 pierwszego rozdziału, że bracia tej młodej damy kazali jej wyjść na pole i poparzyć się słońcem, pracując w winnicach. Mamy też na końcu księgi, w rozdziale 8, wersecie 8, kolejne odniesienie, pośrednie odniesienie do braci, którzy nie są zidentyfikowani, ale którzy przemawiają.

Jest taki komentarz, że mamy młodszą siostrę, ona nie ma piersi i nie jest jeszcze dojrzała. Co powinniśmy zrobić dla naszej siostry w dniu, w którym się o niej mówi?

Ktoś będzie za nią podążał. Jak ją chronimy? Mamy więc braci i siostry, mamy dziewczyny z Jerozolimy.

A potem, jeśli poprawnie odczytamy fragment w środkowej części, mamy gości na uczcie weselnej. Zobaczymy je, gdy za kilka minut spojrzymy na rozdział 7 i uroczystość zaślubin. Jest tu wiele przypadków, w których te osoby powracają i wracają, ale za chwilę lub dwie poświęcimy trochę czasu i przyjrzymy się im indywidualnie, gdy już zastanowimy się nad celem tej książki.

Był to trzeci z czterech wykładów doktora Lloyd'a Carra na temat Pieśni nad pieśniami.